



GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

Mija właśnie 150. rocznica objawień Maryi we francuskim Lourdes, do którego corocznie pielgrzymują miliony wiernych. Wielu z nich jedzie po cud, po uzdrowienie z choroby. Niektórzy doznają tej łaski. Podobnie jest w Porąbce Uszewskiej, naszym diecezjalnym Lourdes, które przybliżamy na str. 4 i 5. Światowy Dzień Chorego, zwłaszcza w Wielkim Poście, jest też okazją do refleksji nad zdrowiem duchowym. ■

ZA TYDZIEŃ

- Dach dla każdego – CZY BEZDOMNI BĘDĄ MIEĆ NOWY DOM
- Lodówka już grzeje – CO ZROBIĆ Z NIEPOTRZEBNYM SPRZĘTEM AGD
- Co słycać w ulu – CZEGO UCZA NAS PSZCZOŁY
- Panorama parafii ŁĘKAWICA

Dzień Życia Konsekrowanego

Służba i świadectwo

Żyją w ubóstwie, czystości i posłuszeństwie. Raz w roku spotykają się, aby wspólnie się pomodlić i odnowić swe śluby.

Najpierw w tuchowskim sanktuarium na niesporach, a następnego dnia – 2 lutego – w Tarnowie spotkało się ponad 200 zakonnic i zakonników na diecezjalnych obchodach Światowego Dnia Życia Konsekrowanego. Osoby konsekrowane wysłuchały konferencji nawiązującej do hasła roku duszpasterskiego („Bądźmy uczniami Chrystusa”) oraz uczestniczyły we Mszy św., koncelebrowanej pod przewodnictwem ordynariusza diecezji bp. Wiktora Skworca. – Dziękuję Bogu za każdą i każdego z Was, a razem z Wami dziękuję za dar powołań do życia konsekrowanego, za Waszą służbę i świadectwo, dzięki któremu świat poznaje inny styl życia, jakże cenny, bo przemieniający. Wasza obecność, ta aktywna i ta ukryta, może kierować uwagę ludzi ku Chrystusowi, ku Jego wezwa-



JOANNA SADOWSKA

niu, by szukać nieustannie tego, co najważniejsze, by szukać „najlepszej części”, której nic i nikt nas nie pozbawi – przypominał w homilii pasterz Kościoła tarnowskiego. – Po raz pierwszy uczestniczę w takim spotkaniu – wyznaje s. Joanna ze zgromadzenia Służebnic Ducha Świętego (SSpS). – Podobne wydarzenia mają dla nas duże znaczenie. Możemy pomodlić się w dużej wspólnotce zakonnej

Świeca w pielgrzymce zakonnego życia to znak oddania się Chrystusowi i gotowości na Jego spotkanie

i jeszcze bardziej poczuć, że jesteśmy częścią Kościoła – dodaje. W Kościele tarnowskim posługuje blisko tysiąc sióstr zakonnych i dwustu zakonników. Matry trzy żeńskie zakony klauzurowe, których treścią życia jest modlitwa i pokuta. W Tarnowie Krzyżu mieszkają i modlą się karmelitanki bose, w Kończyskach koło Zakliczyna bernardynki, a w Starym Sączu klaryski. JS

ANTY(K)REKLAMA



Zgodnie z ordynacją wyborczą, plakaty, hasła oraz urządzenia ogłoszeniowe należy usunąć 30 dni po wyborach. Komitety wyborcze starają się tak czynić, a nielicznych spóźnialskich ponagla urząd miasta. Inaczej ma się sprawa z billboardami. Komitety wynajmują je na czas kampanii, a po jej zakończeniu, właściciel billboardu powinien go zamalować. – Oni twierdzą, że to im się nie opłaca i czekają, aż nowe zlecenie zakryje stare – mówi Kazimierz Żak, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Tarnowie. Rządcy billboardów, najczęściej rezydujący w dalekiej Warszawie, stoją ponad prawem. I tak miesiącami straszą twarze z reklam wyborczych.

Czas, by już zejść na ziemię...

Zostaje tylko nowa nadzieja na nową politykę względem starych reklam. ■

Wnet nowy biskup

KOŚCIÓŁ. W katedrze 16 lutego o godz. 12.00 ks. prał. Wiesław Lechowicz (na zdjęciu) przyjmie sakrę biskupią. Bezpośrednim przygotowaniem biskupa nominata do konsekracji były tygodniowe rekolekcje, które odprawił w Kalwarii Zebrzydowskiej. Obejmijmy naszą modlitwą jego i to ważne dla Kościoła wydarzenie.



KS. ANDRZEJ TUREK



GRZEGORZ BROŻEK

Post, modlitwa i jałmużna

POPIELLEC. 6 lutego, wyjątkowo wcześniej w tym roku, rozpoczął się Wielki Post. W czasie Mszy św. w Środę Popielcową duchowni i świeccy przyjęli na swoje głowy popioł, który jest znakiem pokuty. Zwyczaj ten wprowadzono w Kościele tysiąc lat temu. Tyle samo ma już obyczaj wytwarzania popiołu z

poświęconych palm wielkanocnych. Istotą Wielkiego Postu jest dążenie do nawrócenia, w czym pomagać mają pobożne praktyki postu i jałmużny oraz modlitwa. Wraz z okresem Wielkiego Postu rozpoczynają się też, tak bardzo cenione przez wiernych, nabożeństwa Drogi Krzyżowej i Gorkich Żali.

Dom (dla) narodów

CZYRNA. 31 stycznia poświęcono i otwarto dom polsko-słowacki (na zdjęciu). Powstał on w ramach programu Interreg IIIA Polska Słowacja. Celem projektu było stworzenie trzech prężnych ośrodków inicjujących działania transgraniczne. Placówka w Czarnej zosta-

ła otwarta jako ostatnia, wcześniej powstały w Gorlicach i Bardejowie. W domach planowane są ponadgraniczne konkursy, warsztaty, wystawy. Wszystko to odbywać się będzie w ramach promocji dziedzictwa kulturowego i podniesienia atrakcyjności regionu.



ERZY KOWALSKI

Świecić nie tylko przykładem

TARNÓW. Urząd Miasta zachęca właścicieli kamienic położonych w centrum do wykonania iluminacji świetlnych budynków. W zamian obiecuje zwolnienie z podatku od nieruchomości na trzy lata. Dla właścicieli nieruchomości, architektów i projektantów zorganizowano warsztaty iluminacji. Zakończono je zamontowaniem oświetlenia na kamienicy nr 9 oraz TCK (na zdjęciu).



JOANNA SADOWSKA

Ekologiczna apteka

LEKARSTWO DLA PRZYRODY. Ponad pół tony leków – przeterminowanych i niepotrzebnych – zebrali w ubiegłym roku tarnowianie. Nieużyteczne leki można wrzucać do specjalnych pojemników (na zdjęciu) znajdujących się w jedenaście aptekach na terenie miasta. Zbiórka ma już ponad 8-letnią tra-

dycję. Organizowana jest przez UMT we współpracy z aptekami i Jednostką Ratownictwa Chemicznego, która utylizuje niebezpieczne odpady. – Akcja podnosi świadomość ekologiczną społeczeństwa i uczy właściwego postępowania z odpadami niebezpiecznymi – mówi pracownicy UMT.



GRZEGORZ BROŻEK

Srebrny wóz

POLICJA. W styczniu policjanci z Brzeska otrzymali nowe radiowozy – Kia Ceed kombi z mocnymi silnikami i długą gwarancją. Samochody, które pomalowano w nowe policyjne barwy, zostały zakupione w dużej mierze dzięki samorządom. W inwestycji partycypowały gminy Czychów, Gnojnik i Iwkowa, Szczurów i Borzęcin oraz Dębno, i to głównie tereny



ARCHIWUM GN

tych gmin będą patrolować policjanci w nowych radiowozach.

Na pomoc Warszawie

DĄBROWA TARNOWSKA. 29 stycznia w Domu Kultury otwarto wystawę, na której można oglądać resztki zestrzelonego w nocy z 4 na 5 sierpnia 1944 r. samolotu Halifax, który leciał z pomocą dla walczącej Warszawy. Jego wrak, wbity głęboko w ziemię na przedmieściach miasta, został wydobyty w 2006 r. Po opracowaniu znaleziska był eksponowany w Muzeum Powstania Warszawskiego. Do końca marca można oglądać

go w Dąbrowie Tarnowskiej. Dąbrowski Halifax jest czwartym do dziś zachowanym na świecie.



GRZEGORZ BROŻEK

LISTY



Kościół w Kazachstanie

Otrzymał list od wywodzącego się z diecezji tarnowskiej, bp. Janusza Kalety, administratora apostolskiego w Zachodnim Kazachstanie. Oto jego fragmenty:

Niedawno, po prawie czterech latach od założenia parafii Kulsary, świętowaliśmy dzień poświęcenia kaplicy i domu parafialnego. W 2003 r. kupiliśmy w tym 40-tysięcznym mieście małe, dwupokojowe mieszkanie. W Kulsarach znalazło się kilkanaście osób katolickiego pochodze-

nia. Rozpoczęliśmy przygotowanie ich do sakramentów i cotygodniowe wyjazdy do Kulsar. Parafię pw. Bożego Miłosierdzia udało się nam zarejestrować po szeregu perypetiach dopiero w 2004 r. Pierwszym administratorem parafii został ks. Dariusz Buras. To, co rozpoczyna się z trudnościami, przynosi często dobre owoce. Po krótkim czasie okazało się, że modlący się nie mieszczą się w niedziele i święta w naszym mieszkaniu i trzeba starać się o inne lokum. Kupiliśmy dom z małym kawałkiem ziemi, który kie-

dys był budowany jako sklep. Potem dobudowano do niego kuchnię, pokój i garaż. Zaadaptowaliśmy jeden z pokoi na kaplicę i mogliśmy przenieść się „na swoje”. Dokonaliśmy zmian w dokumentach rejestracyjnych parafii i rozpoczęliśmy sprawowanie Mszy św. w naszym domu modlitwy, który po przebudowie może pomieścić dziś nawet 80 osób. Zakup i remont domu był możliwy dzięki ofiarom i pracy wielu osób. Wszystkim dobroczyńcom jesteśmy bardzo wdzięczni i obiecujemy modlitewną pamięć.

BP JANUSZ KALETA

Jeżeli ktokolwiek w czasie Wielkiego Postu chciał złożyć jałmużnę i wesprzeć Kościół w Kazachstanie, może to uczynić, przekazując środki na konto Diecezjalnego Dzieła Misyjnego: 94 1240 1910 1111 0000 0897 8378 z dopiskiem „Atyrau”



ARCHIWUM GN

Kaplicę w Kulsarach poświęcił bp Janusz Kaleta

Duszpasterstwo Młodych Małżeństw

Dom w Kościele



ARCHIWUM GN

Wyjazd do Piwnicznej był czasem wspólnej modlitwy, ale i wypoczynku oraz zabawy

Duszpasterstwa specjalistyczne, adresowane do konkretnych, choć czasem wąskich grup, nie tylko mają dużą szansę powodzenia, ale są oczekiwane.

– Spotykamy młodych ludzi, którzy kiedyś należeli do grup kościelnych, a dziś, żyjąc w małżeństwie i rodzinie, podejmując nowe obowiązki, dawnej formy zaangażowania kontynuować nie mogą. Chcieliśmy coś dla nich zrobić, zbliżyć ich do Kościoła – mówi ks. Mateusz Kiwior CO. Pierwszym krokiem było zorganizowanie wspólnego wyjazdu rekolekcyjno-wypoczynkowego dla rodzin. Od 26 do 30 stycznia grupa małżeństw przebywała w Piwnicznej. – Kiedy i jak zacząć dziecko wychowywać w wierze? jak w rodzinie celebrować liturgię?

jak rozwiązywać problemy? – to były główne tematy naszych spotkań – dodaje ks. Mateusz. Zdaniem uczestników trudno przecenić wartość tego spotkania. – Jestem tu z trójką przedszkolnych dzieci. Cieszę się, że w fajnej atmosferze są one wprowadzane w życie liturgiczne. Zaletą tych spotkań jest też fakt, że my, jako rodzice, mamy możliwość wymienienia doświadczeń z innymi małżeństwami o podobnym światopoglądzie – mówi Anna Świącicka-Stasior. W Piwnicznej było 6 małżeństw z dziećmi. – Dopiero zaczynamy. Chcielibyśmy, aby ten wyjazd był początkiem regularnych spotkań w tygodniu i być może weekendowych wyjazdów – dodaje ks. M. Kiwior. Księża filipini, których paru zaangażowało się w duszpasterstwo młodych małżeństw, mówią, że jest im łatwiej, bo sami są młodzi, mają przyjaciół w tym wieku i znają ich problemy. – Jest potrzeba zajęcia się młodymi małżeństwami, udzielania im pomocy i wsparcia. Chcemy to robić – mówi ks. Mateusz Kiwior. **GB**

Nie ma chętnych do pracy

Nie co, a za ile

Jest problem: pracy jest pod dostatkiem, a nie ma pracowników.

Nowosądecki Nowag, dawne Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, wygrały przetarg na remont ponad 700 lokomotyw spalinowych. Ma być on przeprowadzony w ciągu trzech lat. Problem w tym, że zakład, aby skutecznie realizować kontrakt, musi zatrudnić dodatkowych pracowników. – Potrzebujemy 100 pracowników na stanowiska robotnicze, m.in. mechaników, elektryków, spawaczy, lakierników. Dotąd urzędy pracy skierowały do nas kilkunastu kandydatów, ale większość z nich nie zechciała u nas

podjąć pracy – mówi Teresa Ferenc z Nowagu. Zatrudnienie może się okazać kłopotliwe, mimo że jeszcze w połowie 2007 roku na przykład mechanicy na Sądecyźnie byli zawodem nadwyżkowym i było ich aż 94 zarejestrowanych w SUP. Problemem mogą być pensje. – Z każdym kandydatem ustalamy to indywidualnie – deklaruje Teresa Ferenc. Jednak robotnik bez doświadczenia, prosto po szkole, na okresie próbnym, może tu zarobić 1200 zł brutto. – Dostają tyle na rękę. Wybieram się jednak zarabiać tę samą kwotę, ale w funtach, bo w złotych jest to mało – mówi Marek, elektryk pracujący w Dębicy. **JP**

W Urzędach Pracy coraz trudniej znaleźć chętnych do podjęcia zatrudnienia. Targi pracy też nie poprawiają diametralnie sytuacji



GRZEGORZ BRZOŹEK

DOGLĄDAJĄC
CIERPIENIA

JÓZEF PLANIK, ORDYNATOR
ODDZIAŁU CHIRURGII OGÓLNEJ
I ONKOLOGICZNEJ SZPITALA
ŚW. ŁUKASZA W TARNOWIE



– Lekarz powinien mieć w sobie dużo pokory i wrażliwości. Musi być dyspozycyjny i posiadać umiejętność słuchania. Przy pracy z chorymi jest zawsze lęk, czy podjęta została najlepsza decyzja. Często, gdy wracam do domu, myślę o moich pacjentach, szczególnie o tych, których życie jest zagrożone. I zastanawiam się, czy pomogłem im najlepiej, jak potrafię. Od pacjentów można się wiele nauczyć – szczególnie podejścia do cierpienia. Oni sami różnią się między sobą. Więcej jest takich, którzy robią wszystko, aby żyć, mimo że z medycznego punktu widzenia nie ma już ratunku. Ale tych ludzi można zmienić, można ich przygotować na odejście, i tu wiele może pomóc rodzina. Są też pacjenci głębokiej wiary, którzy przyjmują swój krzyż i chcą znać od razu całą prawdę. Zdarzają się tacy, którzy przed śmiercią potrafili napisać do mnie kartkę, że się do końca za mnie modlili, a rozmowy, które z nimi prowadziłem, bardzo dużo im dały.

TERESA SITKO, SIOSTRA PCK



– Już jako dziecko chciałam pracować z osobami chorymi. Jako 5-latkę musiałam zajmować się moimi rodzicami, którzy byli więźniami obozów jenieckich. Opiekując się osobami obłożnie chorymi, musimy poznać sytuację chorego, jego charakter i samo schorzenie. Później to bardzo pomaga w kontaktach. Z natury jestem osobą radosną i tę radość przekazuję moim podopiecznym. Dużo z nimi rozmawiam i żartuję. Praca ta zawsze dawała mi radość, że mogę pomóc i choć trochę ulżyć w cierpieniu.

Choć pilna była budowa nowego kościoła, najpierw postawili grotę dla lurdzkiej Maryi. Dalekie Lourdes samo przyszło do tych, którzy go najbardziej potrzebują. W grocie wielu chorych i cierpiących odzyskuje zdrowie, a wszyscy matczyne pokrzepienie.

tekst i zdjęcia
JOANNA SADOWSKA

Moja mama uczyła mnie, abym nigdy nie przechodziła obojętnie obok groty, ale zawsze tam wstępowała. Choćby na jedno „zdrowas” – wspomina Teresa Pabian, mieszkająca w Porąbce Uszewskiej. – To wielka łaska dla nas, mieszkańców, mieć tak blisko Matkę Bożą – dodaje. Pod koniec XIX wieku ks. Jan Palka, ówczesny wikariusz w Porąbce Uszewskiej, wielki czciciel Matki Bożej, pielgrzymował do Lourdes. Tak zachwyił się tamtym miejscem i jego atmosferą, że postanowił wybudować podobną grotę w

W źródelku pulsuje woda z Lourdes

parafii, w której pracował. Dla parafii zaś, w tamtych czasach, sprawą o wiele pilniejszą była budowa nowego kościoła, bo parafialna świątynia była już bardzo zniszczona. Jednak ks. Palka zaraził swym pomysłem wiernych. Chciał w ten sposób ożywić na nowo kult Maryi. Przed laty w Porąbce wielką czcią otaczano Matkę Bożą Pocieszenia, której ikona znajdowała się w głównym ołtarzu kościoła. Od 1621 roku istniało tu też Bractwo Różańcowe.

Ruch pielgrzymi

Miejsce pod grotę wyznaczono na malowniczym wzniesieniu Gdów. W budowę zaangażowali się parafianie. Dzięki ich wysiłkowi latem 1904 roku ukończona została najważniejsza – środkowa część grotty. Poświęcono ją 8 grudnia. Rok później dobudowano dalsze boczne części grotty. Z biegiem lat zmieniało się oblicze tego miejsca. Otaczane troską przez duszpasterzy i wiernych stawało się coraz piękniejsze. Z roku na rok coraz więcej przybywa tu pielgrzymów. – Trudno mi jednak powiedzieć dokładnie, ilu w ciągu roku pielgrzymuje do nas wiernych. Nie wszystkie bowiem grupy i osoby indywidualne zgłaszają swą obecność – mówi ks. Józef Golonka, kustosz sanktuarium. – Wielu z nich jest tu tylko przejazdem, inni wyruszają stąd na pielgrzymki zorganizowane przez działające w Porąbce Diecezjalne Biuro Pielgrzymkowe, które prowadzi ks. Czesław Konwet, poprzedni proboszcz miejsca.



150. rocznica ob...

Nas pols Lour



jawień maryjnych

szcze skie rdes



W ciemnościach z Matką

Przed słynącą łaskami figurą Maryi modlili się w czasie wojny mężczyźni wyruszający na front. Swoje troski oddają tu rodziny i matki oczekujące potomstwa. O łaski modlą się dzieci pierwszokomunijne i maturzyści. Z prośbami przyjeżdżają wierni z diecezji, m.in. z Mielca, Dębicy, Szczuczyna i pobliskiego Brzeska, a także z dalszych okolic, najczęściej ze Śląska, a nawet z Ukrainy i Białorusi. – Od wielu lat mieszkańcy naszego domu pielgrzymują do Porąbki – mówi Renata Michalik, dyrektor DPS im. św. Brata Alberta w Tarnowie. – Dla wielu z nich, poruszających się na wózkach inwalidzkich, za pomocą łaski czy balkonika, to wielkie wydarzenie i przeżycie. Wiem, że modlitwa w sanktuarium daje im siłę i nadzieję do dalszego życia – dodaje. O Pani z Lourdes w sposób szczególnie pamiętają jej sąsiedzi – mieszkańcy wioski i okolicy. – Dla mnie to wielkie szczęście, że mieszkam blisko grotty – wyznaje Teresa Pabian. – Jest ona dla mnie jak przystań, w której znajduję ukojenie – dodaje. – Prawie zawsze ktoś jest u Maryi, nawet wieczorami czy nocą, w ciemnościach – mówi Elżbieta Rzepka z Porąbki.

Księga wdzięczności

Do Porąbki pielgrzymów przyciąga także źródelko, do którego dolewana jest woda z Lour-

des. Pierwsze świadectwo łaski tu wymodlonej pochodzi z dnia poświęcenia grotty. Od tej pory do Księgi Łask wpisało się ponad 150 osób. Wierni dziękują w niej zwłaszcza za łaskę życia i zdrowia. W 1918 roku podziękowanie składała cała gmina Porąbka Uszewska: „Kiedy zarazy hiszpanki, tyfusu i czerwonki nawiedziły parafię, nie było domu, by po kilkoro nie leżało chorych. Lekarzy z Brzeska nie można było sprowadzić, bo sami chorowali. Przerażeni ludzie zamówili uroczyste wotywy w Grocie. I stał się cud prawdziwy, śmiertelności już nie było”. „Szczególną łaską, za którą Ci dziękujemy, było wyjście bez szwanku z groźnego wypadku samochodowego, w którym córka i synowa jechały z trójką dzieci. Samochód został zniszczony, a cała

Budując Grotę w Porąbce wzorowano się na Grocie z Lourdes

Po lewej: **Pielgrzymi wielką czcią otaczają cudowną figurkę Matki Bożej**

piątka nie doznała żadnych obrażeń” – pisze jedna z parafianek.

Nasz skarb

Wierni w grocie nie tylko wypraszają dla siebie i najbliższych łaski, ale mogą też zyskiwać odpusty. W 2003 roku biskup tarnowski Wiktor Skworc wydał dekret erygujący w Porąbce sanktuarium, z możliwością zyskiwania tu większej ilości odpustów. W naszym polskim Lourdes 11 lutego obchodzony jest diecezjalny dzień chorego. W tym roku będzie miał on wyjątkową oprawę, rozpoczyna bowiem diecezjalne obchody 150. rocznicy objawień w Lourdes. – Miejsce to jest dla nas jak skarb, niezwykle cenne i ważne – podkreśla proboszcz. Ten skarb może stawać się udziałem wszystkich. ■

II LUTEGO 2008 r., SANKTUARIUM W PORĄBCE USZEWSKIEJ – DIECEZJALNE OBCHODY XVI ŚWIATOWEGO DNIA CHOREGO

6.30 – Godzinki; **7.00** – Msza św.; **9.30** – nabożeństwo różańcowe; **10.00** – Msza św.; **15.00** – czuwanie modlitewne: Koronka do Miłosierdzia Bożego, Różaniec, misterium maryjne; **16.30** – Msza św. pod przewodnictwem biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca. Eucharystia będzie transmitowana przez Radio RDN Małopolska.



Żarty się skończyły, zaczęły się schody

Dwór tanio sprzedam

Dwór Długoszkowskich w Bobowej jest niczym kukulcze jajo: nikt go nie chce. Czas mija, a obiekt niszczeje.

Dwór pochodzi z XVII wieku. Mieszkała w nim rodzina byłych właścicieli, Długoszkowskich. Tu bywał m.in. adiutant marszałka Piłsudskiego, gen. Bolesław Wieniawa-Długoszkowski, jedna z barwniejszych postaci okresu II Rzeczypospolitej. Kiedy kilka lat temu dwór przestał pełnić funkcję internatu miejscowego zespołu szkół, zaczął systematycznie niszczeć. Tymczasem chęć zakupu wyraził bratanek generała, który chciał w obiekcie zorganizować muzeum legionistów. Jednak niedoszły właściciel nie znalazł sponsorów na idący w miliony złotych remont. – W ciągu tych kilku lat to był jedyny chętny na za-

kup obiektu. Ogłaszaliśmy w tej sprawie już kilka przetargów, ale nikt się nie zgłaszał – mówi Ewa Żarnowska z gorlickiego starostwa. Ofertę przejścia odrzuciła gmina Bobowa, bo wymagałoby to zaangażowania ogromnych środków, co oznaczałoby ograniczenie ich na takie inwestycje jak kanalizacja czy wodociągi. – Zwróciliśmy się też niedawno z ofertą do krakowskiej gminy żydowskiej. Do Bobowej przybywa corocznie wielu ortodoksyjnych żydów na miejscowy kirkut i do synagogi, zatem byłaby możliwość, aby tam zorganizować rodzaj domu pielgrzyma.

Zabytki są zbyt kosztowne w utrzymaniu dla samorządów, toteż coraz częściej można zobaczyć takie obrazki jak w Bobowej

Odpowiedzi na ofertę jeszcze nie mamy – dodaje E. Żarnowska. Czas mija, a obiekt niszczeje. Wieniawa mawiał: Panowie, skończyły się żarty, zaczęły się schody. W przypadku dworu w Bobowej coraz bardziej strome. **GB**



GRZEGORZ BROŻEK

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



rozpoczynając Wielki Post, że podstawowym zadaniem ucznia Chrystusa jest sprzeciwianie się szatanowi, który próbuje wchodzić w ludzkie życie. Ten sprzeciw będzie skuteczny, jeśli idąc za swoim Mistrzem, uznamy, że „nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” i będziemy się wystrzegali jakichkolwiek ukłonów w stronę zła. Jeśli postanowimy służyć samemu Bogu, potrafimy z mocą i skutecznie powtarzać: „idź precz, szatanie”.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK



JOANNA SADOWSKA

Jaki kraj, takie ministerstwo?

Fryzjer dla poliglotty

W Polsce wiele rzeczy staje na głowie, albo na... włosie.

W jednej z dzielnic Tarnowa otwarto nowy zakład fryzjerski. Dobrze, że młodzi przedsiębiorcy, wzbogacający ofertę usługową miasta. Jest tylko jeden problem. Bez znajomości języka angielskiego wstyd tam iść. Otóż na szyldzie reklamowym widnieje napis: „Ministry of hair” (ministerstwo włosów). I tu pojawia się pytanie: Czy nasz język ojczysty jest tak ubogi, że musimy korzystać z zapożyczeń i to w tak zwyczajnych, zdawać by się mogło, rze-

czach, jak obcinanie włosów? Czy nieznający angielskiego klient Polak ma mieć w własnym kraju poczucie winy, że niedouczony? – Ustawa o języku polskim zabrania publicznego używania obcych wyrazów – przypomina Magdalena Figas, polonistka. I dobrze, bo w naszym języku jest tyle pięknych słów. A zapożyczenia często mogą być antyreklamą. Warto o tym pamiętać nie tylko 19 lutego, w dniu języka ojczystego. **AK**

Czy obcojęzyczne napisy przyciągają, czy zrażają klientów?

Proste recepty komunikacji

Trzydziestką szóstką na Mszę

Porozumienie wyrasta na glebie dobrej, wzajemnej komunikacji.

Żeby na czas dojechać na Mszę św. o 9.00, część wiernych par. pw. Trójcy Przenajświętszej w Mielcu korzysta z autobusu Miejskiej Komunikacji Samochodowej. Od stycznia przedsiębiorstwo zdecydowało, a stało się to też za sprawą wpływu rady Osiedla Dziubków, że trasa autobusu zostanie wydłużona i zwiększy się liczba nowych przystanków. Ten sam przewoźnik po Mszy św., powrotnym kursem, odwozi wiernych. Dla mieszkańców parafii to duże udogodnienie. Przewoźnik też stratny na tym porozumieniu nie jest. Grunt to dobra komunikacja. **JP**



GRZEGORZ BROŻEK

Dla firm komunikacyjnych jasne jest, że najlepsi klienci to wierni

Ambitne plany magistratu

Miasto dla rodziny

Aż 195 mln zł samorząd Tarnowa chce uzyskać dla swoich mieszkańców.

Rada Miejska w Tarnowie uchwaliła „Pogram działań na rzecz pomocy dziecku i rodzinie dla miasta Tarnowa na lata 2008–2013”. Dokument opracowali przedstawiciele UMT, MOPS, ośrodka adopcyjnego i powiatowego

biura pracy. Obok obszernej analizy środowiskowej Tarnowa najważniejszą część dokumentu stanowią tzw. cele główne, które mają być zrealizowane w ciągu najbliższych sześciu lat. Należą do nich: wzmacnianie rodzin w wypełnianiu ich funkcji opiekuńczo-wychowawczych, poprawa sytuacji rodzin zagrożonych dysfunkcją, rozwój środowiskowych form pomocy dziecku i

rodziny. Cele same w sobie nie są czymś odkrywczym. – Pewną nowością jest sam dokument. Do tej pory takiego opracowania w Tarnowie nie było – mówi Kazimierz Koprowski, zastępca prezydenta miasta. To właśnie dzięki dokumentowi samorząd może starać się o dodatkowe środki zewnętrzne. – Gdyby nam się udało uzyskać 100 proc. zakładanych środków, to na realizację programu przewidujemy 195 mln – dodaje wiceprezydent. Czy rzeczywiście uda się zdobyć taką kwotę, pokaże czas. Jedno jest pewne – im mniej pieniędzy, tym mniejsze szanse na realizację celów. JS



JOANNA SADOWSKA

Kazimierz Koprowski wierzy, że uda się zdobyć środki na pomoc dla rodzin

Aktywność prozdrowotna

Mają haka na raka



JOANNA SADOWSKA

Zdrowo się odżywiają i uprawiają sport. Wiedzą, że jest to pierwszy krok przeciwdziałania chorobie, również nowotworowej.

W Polsce ruszyła kampania „Mam haka na raka”. Jej celem jest przygotowanie młodych ludzi, uczniów szkół licealnych, do podejmowania aktywności prozdrowotnych, w tym badań profilaktycznych, wśród najbliższych. – I właśnie to zachęciło młodych ludzi do aktywnego włączenia się w kampanię – mówi Ewa Okaz, nauczycielka z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Tarnowie. – Dla nich ważne jest to, że nie tylko sami lepiej poznają problematykę nowotworową, ale że mają tę wiedzę przekazywać swoim najbliższym – dodaje. Z terenu województwa małopolskiego i podkarpackiego do akcji przystąpiło kilkadziesiąt szkół. Kilkuosobowe zespoły, repre-

zentujące daną placówkę, uczestniczyły w zorganizowanych w Krakowie warsztatach onkologicznych. Po powrocie ze szkolenia Dominika Sadecka, Ania Kurcz, Kuba Madej i Justyna Stach z klasy II c ZSO nr 2 w Tarnowie przygotowali dla swoich rówieśników specjalną lekcję. – Najpierw była prezentacja multimedialna na temat raka i metod leczenia, a potem gra edukacyjna z nagrodami – opowiadają uczniowie. – Mamy nadzieję, że dzięki temu będzie więcej badań profilaktycznych wśród naszych najbliższych – dodają. Pomyślną ogólnopolską akcją jest m.in. Polskie Towarzystwo Onkologiczne, międzynarodowe stowarzyszenie studentów medycyny oraz firmy farmaceutyczne. JS

Gra edukacyjna to świetna forma nauki zachowań prozdrowotnych

Kościelne organizacje przodują

Grosz na pomoc

Kościelne organizacje są największym, spośród organizacji pozarządowych, beneficjentem środków na działalność z dziedziny pomocy społecznej.

Na liście 22 zadań z pomocy społecznej, które będą dotowane przez Urząd Miasta Tarnowa w 2008 roku, aż 14 zaproponowały organizacje kościelne. W sumie zgłoszono tylko 24 zadania. Dostali prawie wszyscy, którzy się zgłosili. Zgłosiło się zaś niewiele, bo też pomoc społeczna jest trudną dziedziną działalności. Więcej chętnych jest na pieniądze z dziedziny kultura czy sport. – Na pomoc społeczną miasto nie szczeni środków. Trzeba jednak zauważyć, że wnioski z pomocy społecznej, w porównaniu z częścią wniosków na inne zadania, były przygotowane na wysokim poziomie – mówi Romuald Rojek z UMT. Zdaniem ks. Piotra Grzanki, wicedyrektora diecezjal-

nej Caritas, wysoka ocena kościelnych wniosków jest nieprzypadkowa. – Mamy największą możliwość dotarcia do potrzebujących, rozwiązujemy konkretne ludzkie problemy i mamy bazę – mówi ks. Grzanka. Środki z samorządu nie pokrywają całych kosztów działalności. – W przypadku specjalistycznych świetlic „Lumen” zdobyte 17 tys. złotych na każdą z nich, to około 25–30 procent potrzebnych na rok środków. Resztę dają parafie w postaci opłacania mediów, dopłacania do wyżywienia dzieci. Dokłada też centrala Caritas – dodaje ks. Grzanka. Pieniądze na 3 świetlice otrzymało też Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. – My i tak byśmy realizowali statutowe zadania, wśród których jest opieka nad dziećmi. Ale robiąc to skutecznie i dobrze, próbujemy na tę działalność uzyskać środki. To się udaje, nie tylko w Tarnowie – mówi Stanisław Klimek, wicedyrektora diecezjal-

Świetlice otaczają dzieci opieką i pomocą

GB



GRZEGORZ BROŻEK

PANORAMA PARAFII

Trzemesna. Parafia pw. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej

Polna Hetmanka

Z Tarnowa do Trzemesnej wieszcie rowerowo-pieszny szlak. Ma on barwę niebieską. Pewnie to przypadek, ale trafiony. W maryjnym kolorystyce skąpana jest cała wioska.

W Trzemesnej zjawilem się późnym popołudniem, które o tej porze roku przypomina wczesny wieczór. Niezbyt szeroka wstęga szosy, prowadzącej od Skrzyszowa, wiła się między wzniesieniami z gracją tancerki, prowadzonej melancholijnymi rytmami jakiegoś rodzimego fado. Tą portugalską pieśnią, oznaczającą zarazem los i przeznaczenie, można by próbować opisywać trzemesneńskie zimowe pejzaże. Nieliczne domostwa wpijają się uporczywie w stromą krzywiznę wzgórz. Dużo lasów. Konary, ogolone z liści, ślą w stronę szarego nieba sieroce suplikacje. Obiecuję sobie wrócić tu wiosną lub latem. Jestem pewien zielonej urody tego zakątka. Zimową ciszę przerywa ujadanie psa. Domyślam się, że to chyba plebański czworonóg.

Ksiądz Adamek, w przychylnym dobrym humorze, przywołuje czasem ludową sentencję, podkreślającą rasową wyższość plebańskich kundli nad resztą psiego świata. Więc pies, będący w służbie plebanii, nie leci czy szczeka, tylko „leci i szczekają”. Wiedząc, że czasem również „kąsają”, zanim pchnąłem bramkę, sprawdziłem, czy aby „są uwiązane”.

Kościół w szkole

Przez lata tutejsi wierni związani byli z Łękawicą. Status odrębnej parafii zyskali w 1980 r. Trzemesna należy do najmniejszych wspólnot w diecezji – liczy niewiele ponad 300 osób. Ludzie są zaradni. Świadczy o tym szkoła, która choć ma tylko 47 uczniów, funkcjonuje jako placówka niepubliczna. Wymownym znakiem zaradnej wiary jest kościół. Wierni, wobec nieprzychylności komunistycznych władz, stawiali go, obudowując mury dawnej szkoły. W tej wymagającej niejako podwójnego wysiłku pracy złotymi zgłoskami zapisali się dwaj duchowni: ks. Józef Górecki, ówczesny proboszcz, oraz ks. Stanisław Świdziński, organizujący pomoc z Niemiec.

Kopiate nowenny

Z Tarnowa do Trzemesnej i dalej, na Tuchów, wieszcie PTTKowski szlak. Ma on barwę niebieską, czyli kolor Ma-



ZDJĘCIA KS. ANDRZEJ TURK



Parafialny kościół poświęcono w 1990 r. Po lewej: Pani Jasnogórska króluje w ołtarzu spowita w narodowe barwy i husarskie emblematy. Poniżej: Pamiątkowa tablica, przywołując ofiarny czas budowy świątyni, uświadamia też powszechność Kościoła



KS. ADAM WOJCIECHOWSKI
Ur. 20 XI 1952 r. w Kołaczycach. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1978. Postulował w Rzezawie, Gólkowicach, Dębicy, Dąbrowie Tarnowskiej. Od 1998 r. jest proboszczem w Trzemesnej.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jesteśmy niedużą, ale prężną wspólnotą. Praktycznie mamy wszystkie parafialne funkcje, grupy i urzędy. Chciałbym podkreślić, że rozchodzi się u nas nawet 30 egzemplarzy „Gościa”, czyli jedna gazeta przypada na 10 osób. Można by życzyć podobnej statystyki innym, liczebnie większym wspólnotom parafialnym. Parafianie są religijni i ofiarni. Ostatnio wiele udało nam się zrobić, m.in. odrestaurować wnętrze świątyni, pomalować jej ściany. Najbliższe plany to renowacja dachu, ogrodzenia i placu przykościelnego. Najważniejsze są sprawy duchowe. Życzyłbym sobie, aby parafia stawała się jeszcze bardziej wspólnotą wiary, modlitwy, wzajemnej miłości. Ludzie mają otwarte serca dla Boga. W ciągu roku przyjmują ponad 20 tys. Komunii św. Niechby Eucharystia owocowała też w powszednim życiu większą otwartością na bliźniego, zgodą i codzienną dobrocią.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele: 7.30 i 10.00.
- Codziennie: 7.00 lub 17.00.
- Odpust: niedziela, około 26 VIII ku czci NMP Częstochowskiej.

XAT

